Karol odrazu poszedł spać wcześnie – mi chodzi trzy razy w tygodniu do przedszkola i bardzo z tego zadowolony. Bez jakiś większych przygód antek zawsze lub obrzydzona i nakazem domów. Z Kaśki bardzo zajęty – ale wieczory mamy wyznaczone spokojne.

Całuję Cię z serca, Mieczusio – (telefonu tutaj wcale, tylko na dole u hacha. Ale można zawsze telefonować do Kaśki do fabryki, gdzie jest od 8 rano do 5-ej.)

Kocham Cię bardzo, całą Twoją Rodzinę i bardzo za Tobą tęsknimy

Jola

Mela Kochana, z Chicago jest o 6 tej PM pociąg „City of Denver" przyjeżdża do Cedar Rapids 9.40 PM. a następnego dnia byłyby Panie odwieźć do Marshalltown skąd sleepera do Kansas City najwygodniej. Pociągam więc Panie przyjechać.

Całuję Kamia

„The Commonwealth"
1400, 2-nd ave S.E.
Cedar Rapids, Iowa.

11.III.42

Kochana Mieczusiu,

Wiadomo najwięcej może, drugi Ci ze list, odpowiedzi ten, a kiedy jeszcze dopóki Ci wszystkich powiedzą, którzy dowiedzą się na dworze. Niestety wyjazd do K City jest dość daleko, będzie to trochę dalej niż wyjazd do Chicago. Napisałam wczoraj list do Czesia i Wandki i mówiłam Ci wszystkie w nim, że nam trudno byłoby do Was tam zjechać, bo Kaśka nie mogłaby na cały dzień wyrwać się z fabryki. A poza tem dla nas we trzy z Karolem to przecież cała ekspedycja. –

Gdy się stawnie przedstawiam
Bożna, choć to jeszcze też
nowego – i nie ostatnie – że zawsze,
wszędzie i o każdej porze, będzie to
samo. Z Bóg dostał – przyszło
co ze nakazach! Nadto przy-
nie ukryto – wypieprzało wszystko
nic nie wypieprzało – ale też
przyszło się nie przydał. Może
wiek z pasłem lepiej li pomnie.
Stawanie się chciał to robienie,
Niebiańko – Bożej dla nas
Tak Duchem z nieba –
„Duch Święty zstawił na nasze –
Panienka i poczęła z Ducha
Świętego" – Wszystkie to nie
z Ducha Świętego, ale to zrobiła
Kres nieszczęście przyszłe w Bożej
naszego narodzenia – a Bożej
nam nadała taką wielką przyjemność
gdyby to zrobiła! Bożejem się.

Nie to o że to tylko mówię.
Mieszkamy razem w umeblowanem
2-pokojowem mieszkaniu
w „Apartament home", wszystko Żydzie
i wszędzie i b. drogie, a na dziś
absolutnie za mało. Sułkamy się
czegoś mniej, ale też sami wiedzieli,
kiedy nazbieramy. Nie pomogły
wstrzyknięcia: zabawnej
instytucji „hostess" które przychodzą
sprzątnąć wszystkim
na nas i proponują wszystko
co potrzebne i niepotrzebne.
Mimo to dziś nie się podobało –
mówiąc to naszej Żydzie.
Letem musi być całkiem przyjemnie.
Środowisko też wcale miłe.
Dużo dobrych stosunków – a dotychczas
prawie nie byłam, ale wszystkim
się pod 90, czyż mam w nam
wybrać – i z uroczyste wyjechać
do zachodnia.